

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielną kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 166.

Sobota 23 lipca

1859.

Poznań, 22 lipca. Nagły pokój w Villafranca zawarty rozwiął niejedną nadzieję słusniejszego i trwałszego uporządkowania Europy i jeżeli nie sprowadzenia owego idealnego pokoju wiecznego, to przynajmniej rzuca podstawy dla stanu rzeczy, któryby usuwając przyczyny wewnętrznej choroby europejskiej pozwolił kiedyś rządowi rozpuścić owe ogromne armie stałe, które połowę zasobów i dostatków krajowych marnie pochłaniają, a narodom, niewyzyskiwanym już i nieuciskanym dla obcych interesów, pozwolił z uspokojeniami umysłami ku wewnętrznej zwrócić się pracy. Siła i potęga jaką Napoleon w obecnej walce miał po sobie, w dużej części była moralnej natury: zrobiwszy się wyobraźnielcem zasady sprawiedliwości międzynarodowej, zyskał on w gniewie oka poparcie tej nieujętej a w naszych czasach tak już potężnej siły opinii publicznej. Dziś utracił w znacznej mierze poparcie tego potężnego sojusznika; odzyskać je tylko może wykazując światu, że krok jego ostatni, lubo tyle niekorzystnych rodzący pozorów, był w istocie tylko dalszym krokiem na obranej drodze urzeczywistnienia wielkich i życiodawczych prawd chrześcijańskich i politycznych, nie zaś powrotem do dawnych intryg dynastyczno-dyplomatycznych, handlujących krajami i ludami bez pytania ani o ich dobro, ani o ich życzenia i prawa przyrodzone, ani wreszcie o następstwa takiej niepowrotnie przeżytej mądrości politycznej dla spokoju Europy, dla postępu i wolności człowieczeństwa.

Jak dalece głęboko tkwiało w wojsku francuskim przekonanie o wielkim historycznym posłannictwie Napoleona, pokazuje okoliczność, że w pierwszych chwilach po zawarciu pokoju nikt prawie w obozie nie wątpił, iż to tylko środek chwilowemu nakazany okolicznościami, i że cesarz Francuzów, folgując z jednej strony, w innym kierunku nacisk dyplomatyczny wywierał ku sprowadzeniu owego trwałego rzeczywistości pokoju Europy, na sprawiedliwości chrześcijańskiej, na zadosyćczynieniu, na istotnej mądrości politycznej opartego. Dowodem tego chwilowego usposobienia w bezpośrednim otoczeniu cesarza jest między innymi list pisany dnia 12 lipca, a więc nazajutrz po zawarciu pokoju, z głównej kwatery w Valleggio do paryskiego dziennika Siècle. Przytaczamy z niego wyjątek:

„Wielu jest takich, którzy wczoraj szczęśliwi, dziś oplakują rozwiązane kampanii. Rzeczy w dobrym były biegu i nadzieje były wielkie. Dziś kiedy pierwsze są wstrzymane, drugie naturalnie zmalały. Bądź co bądź, stało się. Wszystko już ułożone, skończone, a przyszłość dość jest wielka, by popędy ducha wznosić się mogły ku bliskiej epoce, w której nowe dokonają się czyny. Tymczasem Rosya składa dowód zaparcia się i wolności. Oddaje ona, jeżeli już tego nie uczyniła, swoje części Polski, która stanie się tym sposobem państwem wolnym i niepodległym. Przystając na takie postanowienie, wezwiała podobno Austrię i Prusy, by toż samo ze swjej strony uczyniły. Austrię, jeżeli dany wiarę pogłoskom które nas dochodzą, nie stawiała przeszkody. Jedne Prusy tylko jeszcze się stanowczo nie oświadczyły.“

Nie potrzebujemy dodawać, że w całej tej wzmiance korespondenta Siècle nie masz słowa prawdy, a jak na teraz ani prawdopodobieństwa nawet. Przytoczyliśmy ten ustęp, powtarzamy, jedynie jako charakterystyczną próbkę tego w co poważne zresztą umysły, jako możebność, w Valleggio przez chwil kilka wierzyły. Jeżeli z tej fantazyi jaka pociecha dla nieszczęśliwego narodu płynąć może, to chyba tylko, iż na tym drobnym chociaż przykładzie postrzedz on może jak wielkie, życiodawcze idee, przesładowane i potępiane z początku, powoli wynurzają się coraz to bardziej, wkładając się do serc i umysłów w najrozmaitszych formach, by wreszcie kiedyś, jak wszystko co prawdę i piękno ma po sobie, odnieść jawny w umysłach tryumf nad złem i fałszem.

JKW Księżę Rejent w imieniu N. Pana cesarsko rosyjskim kapitan-porucznikom baronowi Heyking i Erdmanowi raczył udzielić order orła czerwonego trzeciej klasy.

JKW. Księżę Rejent z zezwoleniem obudwu Izb sejmku raczył upoważnić ministra handlu, rzemiosł

i robót publicznych do wykonania kolei żelaznej z Bydgoszczy na Toruń aż do granicy w kierunku na Łowicz, na rachunek państwa.

Berlin, 21 lipca. Organa austriackie bardzo skwapliwie malują poniżające warunki, których Austrię niby przez rychłe zawarcie pokoju uniknęła. Gazeta Frankfurtska Poczta podaje korespondencją z Wiednia twierdzącą, że projekt odjęcia Austrii wszystkich włoskich posiadłości, wydalenia monarchów tokańskiego i modeńskiego, odjęcia stolicy papieskiej Legacji i oddania ich królestwu świeckiemu przez Prusy „najgorzej został polecono“ i że Prusy z własnego popędu Francji przyrzekły odmówić Austrii pomoc faktyczną i moralną, gdyby na te warunki się nie zgodziła. Korespondent twierdząc za prawdziwość tych wiadomości, powiada, że projekt ten ułożony nie podobał się cesarzowi francuskiemu, który właśnie z tego powodu natychmiast wszedł w układy. Ministeryjna Gazeta Pruska z upoważnienia sobie danego wszystkie te wiadomości nazywa zmyślonemi.

ROSYA.

Uzupełniając dawniejszą krótką wzmiankę, podajemy bliższe szczegóły o świeżo odkrytym pomniku dla cesarza Mikołaja.

Dnia 7 lipca *) odsłonięty został w Petersburgu uroczystość pomnik wystawiony cesarzowi Mikołajowi a dzienniki petersburskie zamieszczają naprzód obszerny opis pomnika, a następnie ceremoniał uroczystego odsłonięcia tegoż. Pomnik ten ma wraz z piedestałem wysokości 7 sażni. Dolna część podstawy jest z granitu fińskiego, średnia z porfuru w kolorze ciemnokarmazynowym, i na niej są wypukłorzeźby brązowe, przedstawiające różne wypadki historyczne w czasie panowania cesarza Mikołaja, oraz cztery posągi wyobrażające Sprawiedliwość, Siłę, Mądrość i Wiarę; górna część piedestału z białego marmuru włoskiego i na niej napis: „Mikołajowi I cesarzowi Wszech Rosyi.“ Na górnej części piedestału wznosi się z brązu posąg konny cesarza w mundurze konnogwardyjskim i w pancerzu. Przy odlewaniu tego posągu roztopiony kruszec rozsądził formę niemogącą wytrzymać ciśnienia 52,000 funtów, które wazył brąz; lecz drugi odlew w lutym tego roku powiódł się, a w maju ustawiono pomnik na piedestale. Wydatki na ten pomnik wynoszą około pięć milionów złp.

Odsłonięcie tego pomnika nastąpiło dnia 7 lipca z wielką uroczystością, według ceremoniału, którego opis parę szpalt zajmuje. Z opisu tego widzimy, iż cesarz wraz z Wielkimi książętami i licznymi orszakiem ministrów, generał-adjutantów, generał-majorów itd. poprzedzony różnymi oddziałami wojsk udał się konno z pałacu zimowego uroczystym pochodem do soboru Izaaka, a za nim cesarzowa i cała rodzina w paradnych karetach, za którymi ciągnął się długi szereg powozów dworskich z dygnitarzami, szambelanami i całym dworem. Następnie z soboru wyszło duchowieństwo, a za nim cesarz z rodziną i dworem uroczystą procesją na pomost urządzony przed bramą soboru na placu Izaaka, na którym wznosi się pomnik. Wówczas rozpoczęło się nabożeństwo, w końcu którego protodyakon zaintonował wieczny odpoczynek, przyczem zagrzmiąły działa z twierdzy petropawłowskiej, z okrętów stojących na Newie oraz działa będące z wojskami rozstawionymi na pobliskich placach. Po nabożeństwie cesarz, rodzina, dwór, dygnitarze, marszałkowie szlachty i deputowani z kupiectwa obeszli dokoła pomnik dla obejrzenia takowego ceremonialnie, a gdy zatrzymali się w wyznaczonych miejscach, wojsko uszykowały się w marsz parady, przeciągało przed pomnikiem. W końcu cesarz z rodziną, dworem i orszakiem wrócił do pałacu również uroczystym pochodem, gdy poprzednio rozdano wszystkim obecnym medale odbite na pamiątkę tej uroczystości.

*) W numerze 163 Dziennika podana została przez pomyłkę grecka data 25 czerwca, odpowiadająca rzymskiej dacie 7 lipca. (Prz. red. Dz. P.)

GALICYA.

Lwów. Lwowski korespondent Czasu pisze pod datą 12 lipca:

Popis uczniów szkoły ogrodniczej w tym tygodniu sprawi zapewne tak jak i dawniej wielką przyjemność gościom na tymże popisie obecnym. Popisy odbywają się w sali oranżeryjnej ogrodu botanicznego. Uczniowie tej szkoły mają sposobność wykształcenia się na bardzo zdatnych ogrodników. W niej teoria ściśle połączona jest z praktyką. Uczą tutaj botaniki i wszystkich z ogrodnictwem w wyższym znaczeniu połączonych nauk. Uczniowie wykonują na papierze plany ogrodów według własnych pomysłów, a zarazem własnymi rękoma pielęgnują kwiaty w cieplarniach i krzewy w ogrodzie przykładając się zarówno do motyki, jak do ołówka i deski rysowniczej. Mają oni dostateczne pole nabywania doświadczenia w swej sztuce, pracując pod okiem p. Bauera w ogrodach, którymi biegły ten ogrodnik od lat kilku Lwów przyozdobił. Obok uniwersytetu założony i utrzymywany przezeń pod nadzorem profesora botaniki pana Łobarzewskiego, ogród botaniczny pełen wdzięku, i wspinałemi ozdobny szklarniami jest dziś najpiękniejszym we Lwowie miejscem przechadzki, do którego przybywa drugi na większy rozmiar zakreślony ogród pojezuicki, i dziwić się należy jak obok tak pięknych miejsc mogą wabić do przechadzki wały, owa długa i bez wdzięku pod sznur wyciągnięta ulica, która opierając się jednym końcem o Krakowskie przedmieście, drugim sięgając ulicy Nowej, opartej o Zaranicę, już z powodu tego sąsiedztwa tak bywa przepelniona każdego wieczora, że się przez ten tłok trudno bywa przecisnąć. W ogrodzie pojezuickim wycięto w znacznej części aleje drzew już przestarzałych, a zasadzono natomiast mnóstwo innych wielkich drzew jak i drobnych krzewów, i w przeciągu dwóch lat p. Bauer zmienił ogród ten w piękny park angielski obfitujący w szerokie trawniki i mnóstwo zmieniających się pięknych widoków. W roku bieżącym roboty około ukończenia tego ogrodu idą niesporo, albowiem z powodu szasłych wypadków przeznaczona na nie kwota 15,000 złr. m. k., na inny cel przez gminę tutejszą obróconą została.

Celujące pięknymi widokami Lwowa warto obaczyć w obrazach stereoskopowych pana Szajnoka. Miałem w tych dniach sposobność oglądać je w jego pracowni fotograficznej. Pan Szajnok przeniósł na szkła swoje Lwów i jego okolice w siedmziesięciu kilku obrazach; mianowicie główne ulice i place, budowle, kościoły, ogrody, cmentarze. Obrazy te w jego stereoskopach występują z zadziwiającą wyrazistością. Szczególnie wnętrza kościołów i wszystkie architektoniczne części obrazu wydają się bardzo pięknie. Pan Szajnok zamysła w ciągu bieżącego lata odbyć podróż po kraju i zebrać w podobny sposób celniejszych miejsc, widoki, poczem zamierza wydać album fotograficzne, w którym znajdować się będą widoki Karpat, Krakowa i innych części Polski.

FRANCYA.

Paryż, 19 lipca. Zareczają dziś, że odbędzie się wkrótce zjazd pełnomocników trzech mocarstw, Francji, Austrii i Sardynii, w Zurychu. Przy tej sposobności Sardynia pierwszy raz będzie miała sposobność objawienia urzędownie zdania swego co do warunków pokoju, bo dotychczas drogą urzędową zatwierdziła tylko zawieszenie broni, jakie uchwały mocarstwa wojujące 8 m. b. Pomimo tego zjazdu mógłby się odbyć jeszcze kongres wszystkich państw europejskich pierwszego rzędu dla uczynienia pokoju trwałszym, dla nadania mu pewnej podstawy. Morning Post, organ rządu angielskiego, utrzymuje ciągle, że potrzeba kongresu, ażeby zmienić warunki stósownie do życzeń Włochów i interesów ogólnych Europy. Morning Post zaś jest zdania, że możnaby dodać tylko kilka jeszcze artykułów, a pokój podpisany w Villafranca zadowolni Włochy; przedewszystkiem powinny ustąpić zdaniem jego wojska francuskie, a wojska austriackie nigdy nie winny być w możności przekroczenia przez Mincio i Pad. Prawo Austrii trzymania załóg w fortecach położonych po jej terytorium winno być zniesione; cały kontyngens wenecki składać się z żołnierzy weneckich i t. d. —

W opinii publicznej coraz więcej utwierdza się przekonanie, że będzie trzeba zmienić podstawę pokoju. W Toskanii opozycja przeciw podpisanym warunkom organizuje się w sposób legalny i uporządkowany pod wpływem konsulty i rządu tymczasowego. W skutek energii ludzi, z jakich się składa, porządek i spokojność utrzymały się, lecz równocześnie ciż sami przygotowują się do odparcia powrotu W. księcia. Wydano nawet dekret do sporządzenia list wyborczych na zasadzie prawa z dnia 3go maja r. 1848, izby reprezentanci kraju głosowaniem zdecydowali o losie Toskanii. 86 radców komunalnych W. księstwa uchwalili już z bronią w ręku wystąpić naprzeciw W. księciu. Śród tak groźnych okoliczności stara się rząd tymczasowy dwory obcych mocarstw zawiadomić o stanie rzeczy i takowy wysławić; w tym celu p. Perugi odebrał misją do Paryża, a Matteucci do Londynu. Okręty francuskie, które się ukazały pod Livorno, mają podobno jedynie służyć do obrony Francuzów w czasie zaburzeń. Według listu, jaki nadszedł dziś z Turynu, cesarz Napoleon miał mieć rozmowę z margrabią Lajatico, posłem rządu tymczasowego toskańskiego. Tenże prosił cesarza, ażeby nie zmuszano Toskańczyków do przyjęcia znowu W. księcia, cesarz wzruszony miał odpowiedzieć, że nie jest bynajmniej jego zamiarem działać wbrew życzeniom ludności. Stąd wniesćby można, że rząd francuski nie użyje środków przymusowych do powrotu rządów usuniętych w czasie wojny, z wyjątkiem Legacyi papieskich. Powtarzają się ciągle pogłoski, według których księżna parmeńska postradać ma swe księstwo; w Villafranca obydwaj cesarza na to mieli się zgodzić. Jednakże pominąwszy przyczyny wczoraj wyłuszczone wątpić o tém należy i stąd, że w żadnym urzędowym raporcie dotychczas nie masz o tém wzmianki. Więcej rozjaśnić się powinny motywa do zawarcia pokoju i donośności jego przez przemowę (znaną z depezy wczorajszej. Przep. red.) cesarza Napoleona, jaką mieć będzie dziś wieczorem do członków ciała prawodawczych, których zawezwano do St. Cloud na godzinę ósmą. — Gabinet sardyński nowy się zebrał; podaje go dziś depeza z Turynu, skład jego następujący; Jenerał de la Marmora, ministrem wojny i przewodniczącym; jen. Dabormida, spraw zagranicznych; Ratazzi, spraw wewnętrznych; Oytana, finansów; margr. Monticelli, ministrem prac publicznych; Miglotti, ministrem sprawiedliwości. Z tegoż dnia komunikuje depeza druga, że gubernator Lombardyi wydał okólnik do dzienników wzywając je do umiarkowania, i oznajmując, że dziennik każdy będzie zakazanym, który w sposób zgryźliwy oceniać będzie ostatnie wypadki, występować przeciw królowi i cesarzowi francuskiemu. W Lombardyi ma wkrótce nastąpić wielka dyslokacja wojska francuskiego. Pułki, które najwięcej ucierpiały, powrócą do Francyi. Inne pozostaną aż do zawarcia pokoju w Medyolanie, Turynie, Genui i Alessandryi. Cała prawie artylerya pójdzie do Genui. Piąty korpus może odbierze rozkaz wyruszenia do Legacyi. Flota francuska zostanie na Adryatyku i trzymać się będzie brzegów, ażeby wspierać pochód wojsk francuskich do Legacyi papieskich. Jenerał Goyon, człowiek bardzo energiczny, ma podobno rozkaz na żądanie Ojca św. uspokojenia Legacyi. — Mówiono w Turynie, że Garibaldi zamierza rozpuścić swych ochotników i powrócić do Francyi, i że został mianowany adjutantem księcia Napoleona, co jednakowoż jest nieprawdopodobnym. Rannych wracających do zdrowia przewożą z lazaretów werońskich do Tryestu; wielu zaś do Tyrolu spodziewając się, że powietrze gór przyłoży się do polepszenia ich stanu. Wielkie upały zaogniły rany z początku wcale nie niebezpieczne. Pan Velveau zakomunikował wczoraj akademii umiejętności (académie des sciences) środek, który zapobiega natychmiast zapaleniu i jątrzeniu się. Wysłano podobno niezwłocznie chirurga do Włoch, ażeby korzystać z tak zbawiennego odkrycia. Książę Napoleon wraca do Francyi przez Simplon i stanie w Paryżu dziś wieczorem.

ANGLIA.

Na posiedzenia izby lordów dnia 18 lipca, ganił lord Malmesbury wystósowaną do Prus depezę lorda Russella z tego powodu, ponieważ depeza ta odradza wojny, a przez to samo łamie neutralność. Na usprawiedliwienie terażniejszego gabinetu przywodzi lord Granville podobne postępowanie w tej mierze przeszłego gabinetu, a mianowicie odwołuje się na depezę lorda Malmesbury.

W izbie niższej odpowiada lord Russell na interpelacyę, że ugoda względem cła w Stade ma być ponowiona na dalsze sześć miesięcy. Gładstone przekłada budżet, w którym obliczono ogólne wydatki na 69,207,000 ft. szt., niedobór zaś w przychodzie na 5 milionów ft. szt. Wnosi on, ażeby niedobór ów pokryć wczesniejszym opłaceniem podatku słodowego, jako też stósownym podwyższeniem podatku dochodo-

wego, przez coby zyskano nawet 253,000 ft. szt. nad potrzebę. Przełożenia te przyjęto przychylnie, w skutek czego miano rozpocząć nad nimi obrady na posiedzeniu najbliższem.

— Court Journal powiada, że jeszcze nie oznaczono pewnego terminu na zamknięcie parlamentu. Wprawdzie sądzono w sferach wyższych urzędowych, iż czynności ukończą się najdalej do 20 sierpnia; lecz w skutek nagłego ukończenia wojny podwoiły się czynności w oddziałach rządowych, dla tego też spodziewają się, że prorogacya wcześniej nastąpi.

Księżna Kent udała się 15 lipca do Osborne. Polepszenie zdrowia księżnej stale postępuje.

WŁOCHY.

Z Rzymu donoszą, iż kardynał Antonelli przesłał tamecznemu pełnomocnikowi sardyńskiemu hr. della Minerva poszporta, w skutek uchwały zebranej 6 lipca komisji kardynałów, która krok ten uznała za stósowny, w obec otwartego nadwężenia neutralności papieskiej przez rząd sardyński. Wszakże poseł piemontski po odebraniu paszportów prosił podobno o zwłokę, w celu zasiągnięcia od pana Cavour potrzebnych instrukcyi. — W Palermo, podług doniesienia dziennika Siècle, policya, ukazawszy się niespodzianie w szlacheckim kasynie, wszystkich jego członków rozpędziła do domów; opierających się nawet okładają kijami, wołając: „Uscite fuori canaglia!“ (Wyjdźcie za drzwi kanalie!) Względem innych towarzystw władza tak samo postąpiła; przeszło sto osób aresztowano. — Koszut, Klapka i Teleki, którzy byli utworzyli w Turynie węgierski komitet, w skutek zawarcia pokoju, rozwiązali go niezwłocznie. — Z Medyolanu piszą do dziennika Nord, iż król Wiktor Emanuel i były minister Cavour nie stracili nic z dawniejszej popularności, ponieważ opinia publiczna przekonana jest, iż tak niekorzystny pokój tylko wbrew ich woli mógł być zawartym. — Komisarza sardyńskiego dla Legacyi, pana Massimo d'Azeglio, (który w skutek pokoju już do Turynu powrócił) przyjęto 11 lipca w Bolonii z wielkim zapalem; miasto na jego cześć było oświetlone; w odezwie, którą wydał do ludu, powiada pomiędzy innemi, że nie przychodzi na to, aby dzisiaj już rozstrzygać kwestye polityczne, lecz jedynie aby urzeczywistnić słowa cesarza Napoleona: „Bądźcie dzisiaj żołnierzami, aby jutro zostać wolnymi obywatelami wielkiego państwa!“ — Za powrotem króla Wiktora Emanuela do Turynu pełnomocnicy Anglii, Prus i Rosyi przyszli złożyć mu powinszowania z powodu zawartego pokoju. Król również przyjął w osobnej audyencyi, 16 lipca, księcia Ottajano, nadzwyczajnego posła Franciszka II, króla neapolitańskiego. Szef sztabu króla podczas wojny, jen. della Rocca, otrzymał wielki łańcuch orderu Annonciada (zwiastowania); od cesarza Napoleona zaś wielką wstęgę legii honorowej. — Gubernator Lombardyi wydał 19 lipca okólnik do dzienników, napominający do umiarkowania w osądzaniu ostatnich wypadków, i grożący zawieszeniem lub zakazaniem w razie wybryków, któreby mogły być uważane za zaczepki przeciw królowi lub jego wysokiemu sprzymierzeńcowi. — Książę Napoleon, który jest podobno nadzwyczaj smutny, przybył 17 lipca do Genewy, zkąd nazajutrz wyjedzie do Paryża.

Uchwała konsulty (parlamentu) toskańskiej o której już wspominaliśmy, jest następująca: „Konsulta państwa, wysłuchawszy wiadomości przez rząd udzielonych, jest przekonana, iż powrót zniesionej dynastyi, jako też wszelki inny porządek rzeczy, sprzeciwiający się uczuciu narodowemu, nie dałby się pogodzić z utrzymaniem porządku w Toskanii i byłby tylko zarodem nowych zaburzeń. Zdaniem konsulty zatem jest 1) aby rząd poczynił potrzebne starania u cesarza francuskiego i u innych wielkich mocarstw, ażeby przy ustanowieniu losu tej części Włoch wolno objawiła swe słuszne życzenia; 2) aby życzenia te mogły być objawione w swoim czasie drogą prawną przez zgromadzenie reprezentantów kraju, niechaj rząd wprowadzi w życie prawo wyborcze z r. 1848, a tymczasowo rozporządzi utworzenie list wyborczych; 3) niechaj rząd uda się do króla Wiktora Emanuela z prośbą, aby i nadal także, po zawarcu pokoju, do ostatecznego ustalenia stosunków kraju, zatrzymał protektorat nad Toskanią.“ Uchwała ta zapadła jednogłośnie. — Z Florencyi telegram z 18 lipca donosi: „Kawaler Perugi w tej chwili wyjechał do Paryża z osobnym posłannictwem.“ — Nicolo Tommaseo, który w r. 1848 pod Maninem był ministrem spraw duchownych w Wenecyi, wydał odezwę do Francuzów, którą wszystkie dzienniki umieściły; w tej odezwie mówi pomiędzy innemi: „Żołnierze francuscy, ręce wasze w tej walce były zarówno waleczne jak czyste, serca wasze tak gorące, jak żądania skromne; pokazaliście, iż wiara i odwaga mogą postępować w parze, iż można bać się Boga, a nie obawiać się ani nieprzyjaciela ani śmierci.“ — W Mo-

denie 16go lipca odbyła się manifestacya ludowa przeciw przywróceniu Franciszka V i za przywróceniem do Piemontu. — Mówią, iż hrabia Cavour wiedział się o zawarciu zawieszenia broni dopiero; przez Monitora francuskiego. — W Medyolanie zerunki Napoleona III i księcia Napoleona zmigłszy nagle z wszystkich okien wystawnych, a gdy polski nie pozwoliła zastąpić ich portretami Orsiniego, sca, które dawniej zajmowały, zostawiono umyślnie próżne. Cesarz Napoleon podczas ostatniego wjazdu do Medyolanu witany był jedynie okrzykami ludu e znajdujących się pod komendą pana d'Hirroye, cesarskiego komisarza policyi; Włosi wołali jedynie „Ni Gwizyje król!“ — W Genui ulicznicy pluli i rzucali błotem na orła francuskiego (od chorągwi); lecz niecierpnie francuski przechodzący przypadkowo, uspokoił lud włożywszy orla spokojnie do kieszeni. — Z Paryża 20 lipca donosi telegram, iż pełnomocnicy konferencyi w Zürich są: dla Francyi pan Bourcigny, dla Austrii książę Colloredo; pełnomocnik piemontski dotąd niewyznaczony.

— Patrie paryska w liście z Rimini drwi z dziwności urzędowych austriackich za ich doniesienia o szkodach jakie poniosły okręty francuskie do terytoryj lądowych austriackich. Eskadra francuska w Wenecyę doświadczyła tak zwaną bora; jest wiatr wiejący od północno-zachodu, morze wówczas jest bardzo burzliwe i statki do portów uciekać nie mogą. Niekiedy ten stan atmosfery trwa dni pięć. Austriacy strzelali do okrętów za lada sposobnością. W nocy z 26 na 27 czerwca fregata pétueuse odpływała z misją; stósownie do tegoż przypadku, cała eskadra wywiesiła latarnie dla oznaczenia pozycyi; Austriacy sądząc że to sygnał ataku, zaczęli bić z dział do okrętów, które stały zdala strzelał armatniego. Na drugi dzień urzędowa Główna Wenecka doniosła, że baterye portu od arły wzięły, nie atak całej floty francuskiej. Korweta Berthouliet, wioząca admira Jurieu, odbywała rekonesans wzdłuż brzegów w dniu 26 i 27 czerwca, warownie strzelano jedna po drugiej do statku, który nie trafił ani razu spokojnie odbywał rekonesans. Ten rekonesans przekonał, że Wenecya jest jednym z miast najpotężniej ufortyfikowanych. Od strony morza istniała ją warownia Treporti, warownia St. Erasmo, warownia St. Andrea, warownia Lido, bateria Lidran, bateria cypla ogrodów, warownia św. Elżbiety, osiem baterji wzniesionych na początku wojny, które się rozciągają od cmentarza żydowskiego do Malmoocco. Oprócz tego dwie baterye wzniesiono koło warowni Malamocco. Dalej idzie warownia Alberoni, luneta Alberoni; warownia św. Piotra, luneta św. Piotra, bateria św. Piotra i bastyon św. Piotra, terytoryja orto Secco, zamek Chioggia, warownia te nazwiska, bastyon Campana, warownia św. Duce, warownia św. Klemensa, warownia Giorgio i bateria Palestrina. Od strony lądu broni Wenecyę z pięćście warowni; z tych najważniejszą jest Malghera licząca 162 dział i moździerzy na wałach. Zdobyć Wenecyi zadałoby eskadrze francuskiej nie mały trud. Zawieszenie broni bardzo w porę dla Wenecyi wypadło, bo właśnie wówczas, gdy flota francuska, wzmocniona, na prawdę miała zacząć bombardowanie. W nocy z 8 lipca bowiem przybyła większa część floty zebranej w Antivari i stanęła na wysokości Lido. Naliczono 34 statków, pomiędzy niemi 6 okrętów liniowych i 12 fregat. Pomimo zmierzni gorąca tłumy ludzi spieszyły na brzoza z Wenecyi, by się przypatrywać ruchom tej floty. Ta flota półksiężycem rozciągnęła się od kraterowych warowni Lido do warowni Alberoni i dała ku Palestrina i Chioggia, gdzie miały stać jeszcze cztery okręty liniowe. Gdyby nie zawieszenie broni to 9, albo najdalej 10 lipca bombardowanie było rozpoczętem.

— List z Salo, nad jeziorem Garda, pisany w dniu 29go czerwca, podaje następne szczegóły o korpusie Garibaldeggo:

W Salo znajduje się zakład korpusu strzelców wojskowych, liczący około 100 ludzi. Reszta rozdzielona na 3 pułki piechoty, 250 jeźdźców i 20 artylerzystów, dla obsługi kilku dział górnych, znajdują się w Comò i w Lecco. Z początku korpus się składał z 10,000 ludzi uzbrojonych i 5000 nieuzbrojonych, albo raczej tylko zapisanych; dziś zmalał do 4000 ludzi i z czasem całkiem się rozwiąże, doprawdy trudno zebrać drugi taki korpus. Strazniczym korpusu pochodzą z trzech powodów: z bitew, z chęci, z niesłychanymi trudami wywołanych, z wystąpieniem, bo nie każdy, pomimo najlepszych chęci i największej zapalu, jest w stanie wytrzymać podobne trudy. Wiele też, zapisując się, mniemało, że wojnę będą prowadzić po amatorsku, bez utrudzających marszów bez wysiłku, bijąc się kiedy im się podoba, obiady i jadąc codziennie wygodnie; ponieważ zaś rzeczy inaczej poszły, wielu zatem z tych paniczków pod rozmaitemi pozorami wymazało się z kontroli. Dla tego to ko-

